Nr 278 (308) Łódź, poniedziałek 22 października 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Wybory we Francji

Wczoraj odbyły się we Francji wybory do parlamentu. Jednocześnie miało miejsce tzw. referendum. Wyborcy francuscy odpowiedzieli na dwa pytania. Pierwsze dotyczyło charakteru obranej wczoraj Izby Deputowanych, a mianowicie zagadnienia, czy będzie to Konstytuanta, która uchwali nową konstytucję, czy też zwykła Izba Deputowanych. W tym drugim przypadku miałyby się odbyć wybory do Senatu.

Drugie pytanie odnosiło się do uprawnień obranej w dniu wczorajszym Izby Deputowanych, konkretnie chodziło o sprawę kontroli nad rządem.

W chwili zamknięcia numeru nie znamy jeszcze wyników wyborów. Otrzymaliśmy jedynie następujące dwie depesze.

PARYŻ (AFP). Poraz pierwszy w historii wyborów francuskich kobiety i wojskowi zostali również zapytani o zdanie. Wymalowane na czerwono i biało na murach i chodnikach hasła, stanowią oryginalną formę propagandy wyborczej. Pogoda w Paryżu jest niemal wiosenna, tłumy wyborców czekają od wczesnych godzin rannych w długich kolejkach. Pani de Gaulle wraz z córką głosowały w szesnastym okręgu Paryża.

PARYŻ (PAP). — Zwycięstwo partii socjalistycznej „daje się nie ulegać wątpliwości, chociaż dokładne dane będą dopiero ogłoszone w poniedziałek. Wśród wystawionych kandydatów jest 258 kobiet.

Wbrew oczekiwaniom, większość kobiet, które tworzą 53 proc. ogólnej liczby wyborców, głosowało na partie lewicowe.

Zapowiedź zwycięstwa socjalistów we Francji nie jest dla nas niespodzianką. Zarówno wyniki ostatnich wyborów samorządowych, jak i inne relacje nadchodzące z Francji świadczyły o wzrastających wpływach klasy robotniczej i jej obu partii — socjalistów i komunistów.

Jesteśmy pewni, że zwycięstwo lewicy we wczorajszych wyborach pogłębi współpracę Francji z rządem socjalistycznym Anglii i z rządem radzieckim Rosji. Przywódca socjalistów francuskich Leon Blum zdecydowanie zaprzecza, by wysuwana przez niego koncepcja „bloku" lub „rodziny" zachodniej miała być skierowana przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne: ze względu na położenie geograficzne Polski, ze względu na nasze warunki gospodarcze i tradycje historyczne, wypowiadamy się przeciwko wszelkim blokom, zachodnim czy wschodnim, uważając, że mogą one tylko zaszkodzić sprawie pokoju.

Zwycięstwo klasy robotniczej we wczorajszych wyborach — a wierzymy, że zwycięstwo to nastąpi — będzie dalszym krokiem w dziele budowy pokoju, w dziele budowy socjalistycznej Europy.

G. J.

W kilku wierszach

— W Mediolanie został zaaresztowany dziennikarz faszystowski Cesco, dawny redaktor „Corriere della Sera".

— Zgromadzeni na kongresie w Rzymie lekarze skierowali do ministerstwa sprawiedliwości petycję, w której domagają się, by kara śmierci, zniesiona w lipcu 1944 roku, była jednakże stosowana w najpoważniejszych wypadkach.

— 50 urzędowych lekarzy z obozu w Dachau stanie przed sądem w dniu 15 listopada.

— Aliancka Rada Kontrolna postanowiła podnieść podatki w Niemczech. Zgodnie z tym nowym rozporządzeniem Niemcy będą płacić wyższe podatki, niż w okresie hitleryzmu.

— Agencja Reutera donosi, że na ulicach Caracas trwają walki. We wschodniej części stolicy Wenezueli straż narodowa stawia jeszcze opór.

LONDYN (PAP). W W. Brytanii ogół strajkujących nie poparł uchwały o przystąpieniu do pracy. Sytuacja w Londynie nie uległa zmianie. Wojsko nadal wyładowuje statki. Min. pracy ogłosił, że liczba strajkujących wynosi 38.700.

Stałość granic Polski

Konferencja prasowa u min. Rzymowskiego

WASZYNGTON, (PAP). Radio donosi, że minister Wincenty Rzymowski przyjął w Waszyngtonie dziennikarzy, którym udzielił informacji o polityce zagranicznej Polski. Min. Rzymowski stwierdził, że granice Polski zostały ustalone na podstawie porozumienia trzech mocarstw. Stałość tych granic przyczyni się do stabilizacji stosunków w Europie.

Odpowiadając na pytanie w sprawie reformy rolnej, min. Rzymowski oświadczył, że reforma nastąpiła na skutek żądań chłopów. Reforma rolna zlikwidowała ekonomicznie i politycznie warstwę, która zawsze popierała reakcję, Hitlera i Mussoliniego.

W sprawie majątków junkrów pruskich, min. Rzymowski podał, że junkrzy uciekli przed przybyciem Armii Czerwonej, a ziemie ich otrzymali i rozdzielili między sobą chłopi polscy.

W odpowiedzi na dalsze pytania, min. Rzymowski oświadczył dziennikarzom, że wybory odbędą się, gdy zakończona będzie repatriacja Polaków ze Wschodu i Zachodu.

Ambasador polski w Waszyngtonie, prof. Lange, przybędzie do Waszyngtonu — powiedział min. Rzymowski — w ciągu 2 tygodni.

Sprostowanie PAP

WARSZAWA (PAP) W ostatnich dniach prasa zagraniczna podawała wiadomości jakoby w Polsce zostały wzmocnione garnizony Armii Czerwonej w miastach wojewódzkich.

P. A. P. jest upoważnione do zakomunikowania, że wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw i rozsiewane są w celu wprowadzenia w błąd opinii zagranicznej.

Powstańcy zwyciężyli w Wenezueli

WASZYNGTON (PAP) — Agencja Reutera donosi z Wenezueli, że cały kraj znajduje się w rękach powstańców. Utworzono rząd tymczasowy, składający się z 7 ministrów, należących do partii „Accion Demokration". Nowy minister Spraw Zagranicznych dr Gonzale Barries oświadczył, że rząd tymczasowy będzie dążył do utrzymania przyjacielskich stosunków ze St. Zjednoczonymi, W. Brytanią i Zw. Radzieckim oraz państwami Ameryki łacińskiej. W polityce wewnętrznej nowy rząd pragnie wyplenić z życia publicznego korupcję i łapownictwo, oraz przeprowadzić jak najszybciej wybory. Wszystkie partie polityczne będą mogły wziąć udział w wyborze prezydenta.

Leon Krzycki w Łodzi

ŁÓDŹ, (PAP). — W dniu 21 bm. rozpoczął się w Łodzi 1-szy krajowy Zjazd Robotników i pracowników przemysłu spożywczego w Polsce, z udziałem delegatów ze wszystkich okręgów. Na zjazd przybył w charakterze gościa bawiący w Łodzi przedstawiciel robotników amerykańskich Leon Krzycki, w towarzystwie Philipa Adlera, korespondenta „The Detroit News".

Obradom przewodniczył tow. Aleksander Kulesza, który powitał uczestników Zjazdu a w szczególności gości amerykańskich. Po przemówieniach powitalnych wygłoszonych przez przedstawicieli partii politycznych wysłuchano referatu tow. Zdziechowskiego o „Roli Związków Zawodowych".

Monarchiści wyrzekają się gen. Franco

LONDYN (United Press). — Londyński „Observer" donosi, że hiszpański pretendent do tronu Don Juan odmówił pertraktowania z wysłannikami generała Franco i oświadczył ponownie, iż nie powróci do Hiszpanii dopóty, dopóki generał Franco nie usunie się od steru rządów. Niewątpliwie taka decyzja Don Juana wpłynęła na zgłoszenie dymisji przez hiszpańskiego ambasadora w Londynie ks. Albę. Don Juan w rozmowie ze słynnym muzykiem hiszpańskim Pablo Cassl, oświadczył, że nigdy nie zgodzi się posłużyć za narzędzie dyktatury prawicowej, lub oligarchji, przyczem nazwał generała Franco próżnym i okrutnym osobnikiem, który sprowadził na kraj jedynie nędzę i niesławę.

Stopniowo wszystkie konserwatywne elementy hiszpańskie zagranicą zaczynają opuszczać generała Franco i skłaniać się ku monarchistom. Nie należy jednak oczekiwać natychmiastowego przewrotu w Hiszpanii, gdyż Franco i jego klika doznają bardzo silnego poparcia ze strony Akcji Katolickiej, resztek „Falangi" oraz pewnych ugrupowań wojskowych.

Koncern I.-G. Farbenindustrie przestał istnieć

NEW YORK (AFP). W sprawozdaniu generała Eisenhowera ogłoszonym w Waszyngtonie, postawione było żądanie całkowitego rozwiązania wielkiego trustu niemieckiego I. G. Farbenindustrie. Generał proponuje, by Stany Zjdnoczone, Francja i Anglia przejęły, tytułem odszkodowań, majątek zakładów i zniszczyły urządzenia nadające się wyłącznie do produkcji wojennej.

Eisenhower wyjaśnił, że olbrzymi koncern, którego kapitał zakładowy wynosił 6 miliardów marek i zainteresowany był w licznych kartelach, których akcje skupione były w rękach nielicznych posiadaczy, — znajdują się obecnie w stanie zupełnej dezorganizacji. Kilka fabryk zostało rozbitych przez bombardowanie podczas wojny, 16 dyrektorów siedzi w więzieniu, inni zaś uciekli, lub zostali rozstrzelani.

Kapitaliści w USA chcą przedłużyć tydzień pracy

NEW YORK (AFP). Podczas rozmowy z prezydentem Trumanem, prezes zarządu firmy samochodowej General Motors, Wilson, oświadczył, że celem przestawienia przemysłu amerykańskiego na produkcję pokojową, należałoby wprowadzić na okres 3—5 lat 45- lub 48-godzinny tydzień pracy. Wilson dodał, że jeśli w chwili obecnej rząd, względnie Kongres, nie mogą wystąpić z taką propozycją, trzeba będzie jednak powrócić do niej z biegiem czasu, jeśli Stany Zjednoczone pragną ustrzec się depresji gospodarczej.

Jak będą sądzeni zbrodniarze japońscy

TOKIO (AFP). Członek sekcji sądowej, utworzonej przez generała Mac Arthura, pułkownik Carpentier, oświadczył w sobotę przedstawicielom prasy, iż trybunał amerykański dla sądzenia japońskich zbrodniarzy wojennych rozpocznie już niedługo swe czynności. Winni podzieleni będą na dwie kategorie: 1. na zbrodniarzy politycznych, którzy są odpowiedzialni za organizowanie, względnie popieranie agresji japońskiej, 2) na winnych znęcania się nad jeńcami i więźniami w obozach koncentracyjnych.

Na zapytanie przedstawicieli prasy, czy przedstawiciele innych państw, w szczególności zaś ZSSR zostaną zaproszeni, pułkownik Carpentier odpowiedział twierdząco, zaznaczając jednak, że ster organizacji trybunału będzie dzierżył Mac Arthur.

Kobieta na czele bandy piratów

HONG KONG (Reuter). Łodzie policyjne krążą po wodach w pobliżu Hong-Kongu, szukając daremnie kobiety, stojącej na czele bandy piratów, terroryzujących i rabujących pasażerów statków, podróżujących na wodach chińskich. Piraci dostają się na statki, udają pasażerów, poczym, w odpowiednich chwilach, dobywają nagle pistoletów i granatów ręcznych, zagrabiają mienie podróżnych i — sterroryzowawszy załogę — ujmują ster statku w swe ręce, kierując go, dokąd chcą.

Pół miliona członków w Z. S. Ch.

WARSZAWA (PAP) — Rozpoczęło się dwudniowe posiedzenie plenarne zarządu głównego Związku Samopomocy Chłopskiej. Pierwszego dnia wygłoszono szereg referatów. Pierwszy przemawiał prezes Zarządu Głównego ob. Janusz. Sprawozdanie prezydium zarządu głównego złożył wiceprezes zarządu głównego ob. Federski.

W ostatnim czasie przyjęto i zorganizowano setki gorzelni w resztówkach. Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej wydzierżawiają młyny wiejskie znajdujące się dotychczas pod zarządem państwowym. Dzięki staraniom zarządu, Min. Lasów Państwowych zobowiązało się oddać na akcję odbudowy wsi jeszcze w bież. sezonie około 6 milj. m sześc. drzewa budulcowego.

Liczba członków na terenie sześciu tylko województw zwiększyła się o 47.622, ogólna liczba członków Z. S. Ch. wynosi 531.607.

Opracowano projekt systemu powszechnej oświaty rolniczej przewidujący ujednolicenie wszystkich typów szkół i kursów rolniczych. Uruchomiono 908 dziecińców, w których znajdowało się 42.943 dzieci.

Otwarcie Łódzkiej Rozgłośni

W dniu 21-szym października rb odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, wysadzonej w powietrze podczas wojny przez okupanta i odbudowanej rękami polskiego robotnika i polskiego technika.

Po odegraniu hymnu narodowego przez Orkiestrę Filharmonii Łódzkiej dyr. Łódzkiego Radia Antoni Śmiejan, powitał przybyłych na uroczystość: min. Informacji i Propagandy tow. Stefana Matuszewskiego, prezydenta m. Łodzi tow. Mijala, dyrektora naczelnego Polskiego Radia, ob. B. Billiga, przedstawicieli Zw. Zaw. partii politycznych, świata artystycznego i literackiego.

Skolei zabrał głos kierownik techniczny Ł. Radia inż. Gawroński, który w imieniu pracowników zameldował o ukończeniu odbudowy rozgłośni.

Następnie wygłosił przemówienie Minister tow. Matuszewski, który zwrócił uwagę na to, że radiostacja w tak poważnym ośrodku przemysłowym, jak Łódź, ma znaczenie szczególnie doniosłe. Z Łodzi powinien na całą Polskę promieniować zawsze żywy duch postępu i demokracji, stąd powinien przekazywany być dorobek organizacyjny i polityczny ruchu robotniczego, który tak świetnie się tu zawsze rozwijał.

„Od naszej pracy zależy usunięcie trudności i poprawa bytu"

(Przemówienie premiera tow. Osóbki-Morawskiego na Zjeździe Samorządowym PPS)

Na zjeździe pracowników samorządowo-administracyjnych — członków P. P. S., Premier Tow. Osóbka-Morawski wyjaśnił zebranym szereg zagadnień, które wysunięte zostały w czasie dyskusji.

Tow. Premier w następujący sposób scharakteryzował cel zjazdu:

„Konferencja ta ma dać uczestnikom konferencji pewien zasób PODSTAWOWYCH WIADOMOŚCI DLA UJEDNOLICENIA PRACY PAŃSTWOWEJ I SAMORZĄDOWEJ W TERENIE, gdyż dzieje się tak, że w terenie niektórzy działacze nie znają wszystkich zasadniczych wytycznych i popełniają z tego powodu różnego rodzaju błędy".

Finanse samorządu

W sprawie finansów samorządów, która była przedmiotem licznych zapytań, Tow. Premier oświadczył:

„Rząd zdaje sobie sprawę ze szczupłości finansów samorządowych i da dalszą podstawę do ich uregulowania w postaci 10-PROCENTOWEGO UDZIAŁU W PAŃSTWOWYM PODATKU OBROTOWYM. Nie mniej jednak szwankowanie finansów samorządowych zależy też od SŁABEJ ORGANIZACJI ŚCIĄGANIA PODATKÓW NALEŻNYM SOMORZĄDOM i od słabego wysiłku w tym kierunku w terenie.

Należy też zainteresować się głębiej ustawami i prawami, jakie w tej dziedzinie przysługują samorządom.

Jedną z dróg do poprawy sytuacji finansowej może być również stosowanie OBROTU BEZGOTÓWKOWEGO. Bywają takie miasta, względnie przedsiębiorstwa, które mogłyby zaspokoić swoje wzajemne pretensje, gdyby zamiast gotówki przeprowadzały swoje operacje finansowe, tzw. sposobem memoriałowym, przelotowym, przez obciążanie jednego urzędu przez drugi.

Jedną ze spraw wiążących się z finansami miast, jest będące w toku, PRZEKAZYWANIE DOMÓW PONIEMIECKICH I BEZPAŃSKICH przez Tymczasowy Zarząd Państwowy Zarządom Miejskim.

Następnym środkiem dla podratowania finansów miast, jest PRZEJMOWANIE PRZEZ MIASTA RÓWNIEŻ DROBNYCH PRZEDSIĘBIORSTW. jeżeli na terenie miasta czy w jego pobliżu znajdują się cegielnie, betoniarnie, piekarnie, to powinny zainteresować się tym zarządy miejskie".

Tow. Premier poruszył również kwestię elektrowni:

„PAŃSTWO NIE DĄŻY DO ODBIERANIA SAMORZĄDOM DOCHODÓW Z ELEKTROWNI. Państwo nie dąży do tego, by miejskie elektrownie uspołecznić, bo to już jest przecież uspołecznione. Pewne zainteresowania jakie Państwo zgłasza w tej dziedzinie, wypływają z innego punktu widzenia: chodzi o elektryfikację kraju, o DOBRE WYZYSKANIE NIEKTÓRYCH ELEKTROWNI".

Aprowizacja miast

„Jedną z dróg poprawy sytuacji aprowizacyjnej jest ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI. Póki nie rozszerzymy działania spółdzielni i nie usprawnimy ich pracy, póki nie zrozumiemy głęboko,że spółdzielczość jest jedną z dróg do poprawy sytuacji aprowizacyjnej, będą duże braki. Powiedziałbym, że gdybyśmy się poważnie zajęli spółdzielczością, gdybyśmy powiedzieli sobie, że nie ma członka związku zawodowego, który by nie należał do spółdzielni, to wtedy jedną trzecią część trudności aprowizacyjnych usunęlibyśmy w kraju.

Nie byłoby takich wypadków, że na jednym terenie żywność znajduje się, a na innym na kartki jej się nie wydziela. Jedna trzecia trudności aprowizacyjnych to są obiektywne warunki, jedna trzecia — warunki transportowe i jedna trzecia — słabość aparatu rozdzielczego. Jest w naszej mocy, abyśmy tę jedną trzecią, jeśli chodzi o budowę aparatu rozdzielczego, rozwiązali sami w terenie.

Zły stan aprowizacji jest w pewnej mierze skutkiem złego stanu naszego piekarnictwa.

Jędną z dróg, która może radykalnie poprawić sytuację na tym odcinku jest ROZBUDOWANIE MIEJSKICH SPÓŁDZIELCZYCH PIEKARŃ, KTÓRE DADZĄ DOBRY PRZYKŁAD, JAK NALEŻY UCZCIWIE PROWADZIĆ WYPIEK CHLEBA. Na ten cel pewne kredyty zostały uwzględnione w budżecie i będziemy popierali, zwłaszcza w dużych miastach, piekarnie społeczne i spółdzielnie".

W sprawie zaopatrzenia miast w opał Tow. Premier stwierdził, iż jest to kwestia nie tylko trudności technicznych: KONWOJE Z OPAŁEM NIE DOCHODZĄ W CAŁOŚCI DO MIAST. Są wypadki i są trasy, gdzie duży procent ładunku gdzieś w drodze znika.

Tow. Premier zaapelował do przedstawicieli miast, BY ZAJĘLI SIĘ SPRAWĄ ZABEZPIECZENIA DOSTAW OPAŁU I SZKŁA OKIENNEGO DLA LUDNOŚCI.

„Rada Ministrów powzięła uchwałę o ZAKAZIE BANKIETÓW. W czasach, kiedy nie są realizowane na kartki podstawowe artykuły dla ludności pracującej, bankiety są niemoralne. Bankiety, które się odbywają tu i ówdzie są z krzywdą dla ludności pracującej, uszczupleniem jej przydziałów kartkowych i dlatego wzywam Was, ażeby skończyć z bankietami i żeby tutaj PPS-owcy dali przykład.

Wielki PROBLEM ZDAWANIA KONTYNGENTÓW wiąże się z zagadnieniem aprowizacji i rozbudową całego życia gospodarczego. Zajmijcie się tym problemem, starajcie się wytłumaczyć chłopom, że konieczny jest pośpiech, a usuniemy jedną z podstawowych trudności aprowizacyjnych naszego kraju.

Zaopatrzenie ludności w mleko, a zwłaszcza dzieci wiąże się z brakiem tłuszczów. TRZEBA KONIECZNIE ROZWINĄĆ SPÓŁDZIELCZOŚĆ MLECZARSKĄ".

Sprawa kadr

„Zagadnienie gospodarki samorządowej związane jest z CZŁOWIEKIEM, z ludźmi, którzy się tą gospodarką zajmują. To zagadnienie ma dwa aspekty, jeden FACHOWY, drugi POLITYCZNY. Nie należy wysuwać ludzi na stanowiska tylko dla klucza partyjnego i dla zaspokojenia pewnych ambicji, jeżeli ci ludzie nie poradzą sobie z trudnościami i nie będą mogli na tym stanowsku spełnić swojego zadania. Lepiej nie mieć stanowiska, niż postawić złego człowieka, który będzie nas kompromitował.

Jest też problem Rad Narodowych, czy Zarządów Miejskich ukonstytuowanych niejednokrotnie nieprawidłowo, w sposób nieodpowiadający obecnej sytuacji i stosunkowi sił politycznych na niektórych terenach. W takich wypadkach należy wystąpić o REWIZJĘ DROGĄ ORGANIZACYJNĄ i przede wszystkim WSKAZAĆ LEPSZYCH LUDZI I WPROWADZIĆ ICH DO ŻYCIA SAMORZĄDOWEGO.

Problem płac pracowników państwowych wiąże się ze sprawą już NADMIARU TYCH PRACOWNIKÓW. Płace pracowników państwowych są m. in., dlatego tak niskie, że szwankuje aprowizacja. TRZEBA ZACHOWAĆ UMIAR W ILOŚCI PRZYJMOWANYCH PRACOWNIKÓW.

Problem zatrudnienia, to jest poważny problem. Mamy w kraju bardzo dużo ludzi bez przygotowania i bez żadnego fachu, którzy się garną na różne stanowiska biurokratyczne, zamiast się przygotować do produkcyjnej pracy. NAM POTRZEBA ROBOTNIKÓW, RZEMIEŚLKÓW — NIE KAŻDY MUSI IŚĆ NA URZĘDNIKA! Musimy kierować materiał ludzki do bardziej produktywnych zawodów.

Mamy za mało kadr w sądownictwie, bo duża część dotychczasowych kadr nie rozumie ducha dzisiejszych czasów. DĄŻYMY DO DEMOKRATYZAJI SĄDOWNICTWA. Między innymi uchwaliliśmy ostatnio dekret o tym, że sędzią, prokuratorem i obrońcą może być uczciwy, poważny obywatel, który ma dużo rozsądku, a może nie mieć papierka, który go uprawniał dawniej do spełniania tych czynności.

Minister sprawiedliwości będzie mógł mianować takich sędziów, prokuratorów czy obrońców.

Tak, jak zdemokratyzowaliśmy korpus oficerski w wojsku, jak zdemokratyzowaliśmy stanowiska dyrektorów fabryk, które mogą obecnie zajmować ludzie zdolni i znający się na rzeczy, chociaż bez cenzusu, tak samo demokratyzujemy obecnie skład sędziów, prokuratorów i obrońców.

Należy prowadzić forsownie SZKOLENIE PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH. Władze państwowe centralne zajmują się tym zagadnieniem. Będzie powołano centralna wyższa szkoła administracji państwowej i samorządowej, poszczególne ministerstwa prowadzą już— może w niedostatecznych rozmiarach — takie kursy we własnych resortach.

Wydaliśmy dekret o PRZYMUSIE PRACY. Nie spodziewajcie się jednak, że dekret rozwiąże ten problem zbyt szybko. Nawet gdyby wszyscy się do pracy zgłosili, to trzeba im już dać tę pracę, a prócz płacy — aprowizację, a my borykamy się z trudnościami na tym odcinku. Dekret ten jednak potrzebny jest po to, żeby była możliwość brania ludzi do pracy, jeżeli zajdzie potrzeba górników, jeżeli trzeba będzie ludzi do innych zawodów. Tu jest przymus, tu występuje prawo. Ale nie znaczy to, że po wyjściu tego dekretu nie będzie już odrazu spekulantów, — ich likwidacja jest kwestią pewnego czasu".

Problem mieszkaniowy

Ważnym problemem jest ROZBUDOWANIE SPÓŁDZIELCZOŚCI MIESZKANIOWEJ. Państwo posiada dużo obiektów mieszkalnych czy niewykończonych. Chodzi o to, by dać ludziom mieszkania i najlepszą formą będzie tworzenie w miastach większych spółdzielni mieszkaniowych-pracowniczych.

Jeżeli takie powstaną, to Państwo przydzieli im niektóre obiekty, będące pod zarządem państwowym, względnie obiekty wymagające wykończenia i w ten sposób będzie to może najłatwiejsza droga rozbudowania tak ważnej dziedziny życia gospodarczego systemem społecznym. Zagadnienie mieszkań, wyciągnięcia robotników z nor, zlikwidowania nędzy mieszkaniowej, może być tylko wtedy w pełni zrealizowane, jeżeli będzie się nim zajmować nie tylko Państwo, ale i sami zainteresowani zrzeszeni w spółdzielniach mieszkaniowych, którym Państwo w ich działalności pójdzie na rękę.

KOMISJE SPOŁECZNE, KTÓRE MAJĄ ROZWIĄZAĆ PROBLEM MIESZKANIOWY FUNKCJONUJĄ ŹLE. Nie ma mieszkań dla robotników, dla profesorów, dla studentów, ale są lokale 7, 10 i 11 pokojowe dla spekulantów i szabrowników.

Wy nie narzekajcie na Rząd. Rząd nie będzie robił porządku w poszczególnych miastach. To wy musicie wykryć spekulantów i szabrowników, wygnać ich z luksusowych mieszkań i dostarczyć w ten sposób mieszkań dla robotników, pracowników, profesorów i studentów".

Pseudo spółdzielnie

Następnie Tow. Premier w ostrych słowach potępił pseudo-spółdzielnie pracy czy innego rodzaju, zakładane przez spekulantów, których szkodliwa działalność będzie ostro zwalczana.

Sprawa zdrowotności

Ważnym problemem jest problem szpitalnictwa, zaopatrzenie w medykamenty i walki z epidemiami.

Rząd robi co może w tej dziedzinie, a nawet powołał specjalne Ministerstwo Zdrowia. Musimy poza walką z bieżącymi wojennymi chorobami, zorganizować źle dotychczas funkcjonujące instytucje opieki nad zdrowiem społecznym, zwłaszcza na wsi. MUSIMY SZPITAŁ, APTEKĘ ZBLIŻYĆ DO OSADY, DO WSI. Inicjatywa i wysiłek miast muszą iść na rękę zamierzeniom Państwa w tym kierunku.

NALEŻY UKRÓCIĆ SPEKULACJĘ ŚRODKAMI LECZNICZYMI. Nie myślę o wywłaszczaniu aptekarzy, ale o budowie na wsi i w osadach SPOŁECZNYCH APTEK, które byłyby miernikiem i regulatorem cen i które ukróciłyby paskarstwo w tej dziedzinie".

Opieka społeczna

W Polsce mamy setki tysięcy dzieci-sierot, które znajdują się w niesłychanie ciężkich warunkach materialnych. Państwo zajmuje się za pośrednictwem Ministerstwa Oświaty budową domów dziecinnych, żłobków itd. Jest to jednak zbyt wielki problem, państwo nie może udźwignąć go w całości. Dlatego tutaj znów inicjatywa społeczna, terenowa musi iść na rękę. Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci na terenie miejskim musi się zająć tym problemem. Należy pójść tej organizacji na rękę i rozbudować szkoły i oddziały Towarzystwa. GDY TE DWIE INICJATYWY: SPOŁECZNA PRZEZ R. T. P. D. W MIASTACH I PAŃSTWOWA PRZEZ MINISTERSTWO OŚWIATY RAZEM SIĘ ZBIEGNĄ, TO POTRAFIMY PODOŁAĆ WIELKIEMU PROBLEMOWI OPIEKI NAD DZIECKIEM".

Oświata

Wielkim problemem jest problem kulturalno-oświatowy w terenie. Niektórzy mówią złośliwie: „nie ma bezpłatnego nauczania, jeżeli my za oświatę płacimy".

Zagadnienie polega na tym, że już wydano dekret o bezpłatności oświaty, ale do zrealizowania tej zasady w 100% jest jeszcze daleka droga. Zasada pełnej bezpłatności nauczania jest kwestią olbrzymich sum. Państwo nie zarzuciło jednak tej zasady, a realizuje ją: budżet na oświatę rośnie z miesiąca na miesiąc, OŚWIATA CZĘŚCIOWO JEST JUŻ BEZPŁATNA. Na pełne zrealizowanie tej zasady potrzebny jest czas, trzeba, by państwo nasze okrzepło na odcinku finansowym. Niektóre szkoły są zniszczone, brak ławek, zachodzi konieczność remontów. Na te cele komitety rodzicielskie składają pewne fundusze, które są NIE TYLE OPŁATA ZA SZKOŁĘ, ILE PEWNEGO RODZAJU OFIARA SPOŁECZEŃSTWA W OKRESIE PRZEJŚCIOWYM, ażeby zaspokoić te potrzeby oświatowe, które stoją przed nami. Są też pewne OPŁATY NA POPRAWĘ SYTUACJI NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Robimy pewne wysiłki, ażeby zaspokoić minimum egzystencji nauczycielstwa. Gdyby nauczycielstwo miało odpowiednie przydziały żywnościowe, wtedy wyżej wymienione opłaty byłyby niepotrzebne. Likwidacja tego zjawiska wymaga usprawnienia naszej aprowizacji.

Jedną z dróg do rozwoju naszej oświaty i kultury jest AKCJA OŚWIATY POZASZKOLNEJ i to przede wszystkim w miastach powinien wziąć na siebie TUR. Możliwości rozwoju TUR w miastach są bardzo duże.

Ministerstwo Informacji i Propagandy ma w kraju parę tysięcy świetlic. Domy Kultury, świetlice itd., powinny one być oddane TUR'owi w miastach, a na wsi innym organizacjom oświaty wiejskiej, które powstają. Stawiam przed Wami jako poważny problem zainteresowania się oświatą pozaszkolną i pracą TUR.

Również należy jak najbardziej popierać teatry robotnicze, amatorskie, których poziom jest nieraz wyższy, niż niektórych teatrów zawodowych".

Ziemie Zachodnie

Tow. Premier potępił projekty, które wypłynęły niedawno, a mianowicie wysyłania na Zachód spekulantów. Musimy zdać egzamin z osadnictwa i dlatego NA ZACHÓD TRZEBA POSYŁAĆ UCZCIWYCH LUDZI.

„Istnieje jakiś dziwny konserwatyzm w naszym społeczeństwie. Niejeden będzie siedział w tej wsi kieleckiej, warszawskiej, czy krakowskiej na pół hektarze w pustym rozwalonym budynku, ale nie ruszy się i nie zobaczy, że mógłby na zachodzie żyć po ludzku i że może znaleźć tam mieszkanie i ziemię. Pewnie — łatwo nie będzie. Nie ma bydła, nie ma koni, nie ma narzędzi, nie ma sprzętu — bo „wyszabrowany". Ale wszystko można zdobyć i TWARDY CZŁOWIEK, KTÓRY CHCE PRACOWAĆ I CHCE W PRZYSZŁOŚCI ŻYĆ PO LUDZKU, WYTRZYMA I POKONA TE PRZEJŚCIOWE TRUDNOŚCI.

Mamy zamiar powołać specjalne Ministerstwo Ziem Zachodnich. Musimy poruszyć całe społeczeństwo, cały naród i zainteresować go zagadnieniem Ziem Zachodnich.

JEŻELI POJEDZIE TAM CAŁA GROMADA, żeby zasiedlić całą wieś, czy całą dzielnicę miasta, to łatwo będzie pokonać trudności pod względem bezpieczeństwa, aprowizacji itp."

Szabrownictwo

Potępiając surowo zjawisko szabru, przynoszącego szkody zarówno gospodarcze jak i moralne, Tow. Premier powiedział:

„Ostrzegam każdego szabrownika, który wpadnie w ręce sprawiedliwości, że sprawiedliwość dla szabrowników będzie bardzo surowa".

Bezpieczeństwo

W odpowiedzi na zarzuty w stosunku do organów bezpieczeństwa, Tow. Premier podniósł ciężkie warunki pracy milicjantów i ofiary, jakie ponieśli oni w obronie Polski Demokratycznej. O ile w pewnych miejscowościach do szeregów milicji wkradły się niepowołane elementy, jest rzeczą miejscowych władz administracyjnych przez postawienie wniosków i wysunięcie odpowiedniejszych kandydatów wpłynąć na polepszenie stosunków.

Niektóre skargi i sarkania są uzasadnione.

„Oczywiście Urząd Bezpieczeństwa nie ma prawa aresztować starosty, bo starosta jest nad bezpieczeństwem, a nie odwrotnie. Jeżeli dzieje się inaczej, to albo starosta jest nieudolny, nie może sobie poradzić i nie może sobie znaleźć drogi prawnej, albo też ten starosta ma jakieś grzeszki.

Wszędzie tam, GDZIE BĘDZIEMY MIELI DOWODY, ŻE DZIEJE SIĘ BEZPRAWIE I SAMOWOLA, BĘDZIEMY INTERWENIOWAĆ I WYCIĄGAĆ KONSEKWENCJE. Ale chcemy, żeby ten, kto interweniuje w danej sprawie sam był czysty i bez grzechu. Bo jeżeli dany starosta, czy burmistrz z formalnego punktu widzenia domaga się sankcji wobec bezprawia Urzędu Bezpieczeństwa, a sam ma grzechy na sumieniu — to będziemy pobłażliwi dla Urzędu Bezpieczeństwa, który formalnie łamie zarządzenia, ale za to będziemy surowi dla starosty, który łamie prawo rzeczywiście.

Są w terenie urzędy niezespolone, ale to nie znaczy, żeby one nie podlegały staroście. WOJEWODA JEST GOSPODARZEM W WOJEWÓDZTWIE, STAROSTA JEST GOSPODARZEM POWIATU i każdy urząd zespolony czy nie zespolony jemu ogólnie podlega".

Dobra gospodarka

Stwierdzając, iż GOSPODARKA JEST PODSTAWĄ POLITYKI, Tow. Premier oświadczył:

„My mamy teraz wolność, mamy władzę w ręku i teraz dobrą politykę musimy robić nie tylko przez propagandę, nie przez frazesy, nie przez obiecanki, ale PRZEZ DOBRĄ GOSPODARKĘ. Teraz na nas spoczywa obowiązek wielkiej, ciężkiej, ograniczonej pracy i do niej musi stanąć nie tylko Rząd.

Rząd Demokratyczny jest silny i może zdziałać to, co planuje tylko wtedy, jeżeli ma POPARCIE MAS, jeżeli masy zorganizowane staną do pracy i praca ta da wyniki. Żyjemy w trudnych warunkach, nie można demagogicznie obiecywać, że trudności szybko miną. TRZEBA LUDZIOM MÓWIĆ PRAWDĘ. Trzeba mówić, że kraj jest zniszczony, że mamy wielkie trudności do pokonania, że od nas, od naszego wysiłku, od naszej pracy będzie zależało usunięcie wszystkich tych trudności i poprawa naszego bytu.

Skończył się okres, który moglibyśmy nazwać okresem walki, okresem romantyzmu, okresem upajania się wolnością pierwszych dni. TERAZ PRZYSZEDŁ EGZAMIN DLA DEMOKRACJI. EGZAMIN, KTÓRY MUSIMY ZDAĆ W CIĘŻKIEJ, ZNOJNEJ PRACY. OD ZDANIA TEGO EGZAMINU ZALEŻY PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEJ DEMOKRACJI".

Odsłonięcie sztandaru dzielnicy PPS-Ochota w Warszawie

W szczelnie wypełnionym lokalu dzielnicy Ochota przy ul. Niemcewicza 9 w Warszawie – odbyła się w niedzielę, dnia 14 października br. uroczystość odsłonięcia sztandaru na którą przybył tow. premier Osóbka-Morawski.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego dzielnicy, tow. Roman Górnicki, złożył krótkie sprawozdanie z działalności wznowionej po sześciu latach w dniu 30 kwietnia rb. i zaprosił tow. premiera – do wbicia pierwszego gwoździa w drzewce sztandaru. Po odsłonięciu sztandaru zabrał głos przewodniczący CKW tow. Osóbką-Morawtki.

W zwięzłym przemówieniu premier wskazał na konieczność odbudowy politycznej, gospodarczej i moralnej państwa. Na odcinku politycznym premier omówił znaczenie ujęcia władzy przez demokrację, która nie dopuści do powrotu stosunków przedwrześniowych. Na odcinku zagranicznym sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim, który tak walnie przyczynił się do odzyskania niepodległości Polski – pozostanie fundamentem naszej polityki.

Na odcinku gospodarczym widać dźwigające się wspólnym wysiłkiem rządu i społeczeństwa z gruzów nowe życie. Powiększą się produkcja przemysłowa, wzrasta wytwórczość, a z nią wolno, lecz stale podnosi się stopa życiowa klasy pracującej.

Szczególnego wysiłku wymaga odbudowa moralna społeczeństwa po pięciu latach deprawowania go przez okupanta.

Przemówienie premiera zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami.

Następnie przemawiali tow. Jagiełło im. władz partyjnych tow. Wackowski im. WOKR, tow. Kurzela im. Zw. Zaw. Rob. Budowl., Dyr. Piróg, tow. Drzewiecki im. dzielnicy Śródmieście, oraz tow. Malendowicz. Mówcy podkreślali zasługi PPS w nieustającej walce z nienawistnym hitlerowskim okupantem o wolność Ojczyzny. Minutą milczenia uczczono pamięć niezliczonych zamordowanych w obozach i więzieniach bojowników z tow. Niedziałkowskim i Dubois na czele. Dalszy rozwój organizacji o wzrost sił PPS doprowadzi w myśl życzeń zebranych do Polski socjalistycznej, sprawiedliwej dla wszystkich, w której nie będzie miejsca na faszyzm i antysemityzm.

Śpiewy chóru świetlicy i OMTUR oraz skromna herbatka zakończyły uroczystość.

Promocja oficerów P. W. Milicji Obywatelskiej

Dnia 20 października w Łodzi odbyła się uroczysta promocja słuchaczy Centralnej Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych Milicji Obywatelskiej. Jest to jedyna tego rodzaju uczelnia w Polsce i kształcą się w niej słuchacze z całego kraju, skierowani przez Wojewódzkie Komendy Milicji oraz przez partie polityczne. Kursy trwają 4 miesiące i obejmują cykle wykładów historii, geografii, zagadnień polityczno-społecznych, popularno-naukowych i wyszkolenia wojskowego.

Na uroczystość promocji przybyli: minister Bezpieczeństwa Publicznego ob. Radkiewicz oraz komendant Milicji Obywatelskiej gen. Witold, szef Zarządu Polityczno-Wychowawczego mjr Kitkow, wicewojewoda łódzki tow. Szudziński oraz przedstawiciele Milicji, Wojska i władz miejscowych.

Dowódca Szkoły por. Mielczarek zdał raport komendantowi Milicji. Promocję otrzymało 175 słuchaczy, w tej liczbie 7 z wynikiem celującym i 22 z wynikiem bardzo dobrym.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: gen. Witold, mjr Kitkow i wicewojewoda Szudziński. Mówcy podkreślili zadania, jakie spełnić musi w budującej się odrodzonej Polsce Milicja Obywatelska oraz rolę oficerów polityczno-wychowawczych w kształtowaniu ideowego oblicza milicjanta. Promowani dzisiaj podchorążowie muszą w ciągłej pracy nad sobą pogłębiać wiedzę i zdobywać doświadczenie. Troska o bezpieczeństwo i spokój obywateli, walka z nadużyciami, szabrownictwem, spekulacją, walka z wrogami demokracji – oto zadania spoczywające dzisiaj na żołnierzach i oficerach Milicji Obywatelskiej.

Prymus szkoły, pdch. Sikora podziękował w imieniu wszystkich kolegów rządowi i władzom milicji za umożliwienie studiów i stworzenie takich warunków, w których uczniowie mogli zdobywać wiedzę przyspasabiając się do ofiarnej pracy dla Państwa.

Uroczystość, odbywającą się w serdecznej, koleżeńskiej atmosferze, zakończyła wykonana przez opuszczających szkołę słuchaczy rewia a następnie zabawa taneczna.

———o———

Kurs pielęgniarek R.T.P.D.

Zarząd Główny RTPD organizuje w Łodzi trzymiesięczny Kurs Szkolenia Pielęgniarek z dziedziny opieki nad matka i dzieckiem, ze szczególnym uwzglednieniem pracy w żłobkach. Na Kurs beda przyjmowane kandydatki posiadające mała mature, względnie równoważną szkołę zawodowa. Kurs rozpocznie się w listopadzie. Zapisy przyjmuje sekretariat Kursu, Piotrkowska 165, m. 4-a w poniedziałki, wtorki, czwartki i piatki w godzinach 10—12, oraz we wtorki i w piatki w godzinach 16—17.

Spożycie mięsa w Łodzi

Ze sprawozdania z działalności Rzeźni Miejskiej za miesiąc wrzesień rb. wynika, iż w miesiącu wrześniu poddano ubojowi następujące ilości zwierząt rzeźnych (liczby w nawiasach oznaczają dane z miesiąca sierpnia): 2603 (3280) sztuk bydła – z tego 531 (834) dla wojska, 588 (462) na kontygent, 1484 (1918) na wolny handel, 2376 (1997) sztuk świń, z tego 62 (169) dla wojska, 14 (9) na kontyngent, 2300 (1819) na wolny handel, 304 (448) sztuk cieląt z tego 27 (44) dla wojska, 81 (82) na kontygent oraz 196 (319) na wolny handel. Poza tym poddano ubojowi 501 (471) sztuk owiec, z tego 224 (350) dla wojska, 127 (6) na kontygent i 150 (115) na wolny handel oraz 6 kóz i 30 koni.

Podatek od lokali

Miejski Oddział egzekucyjny przypomina wszystkim płatnikom podatku od lokali za rok 1945, że terminy płatności I, II, III raty tego podatku upłynęły.

Wzywa się przeto wszystkich płatników w ich własnym interesie do niezwłocznego wpłacenia zaległości do Kasy Miejskiej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 98 lub do Kasy Podatkowej przy ul. Al. T. Kościuszki Nr 1.

Do opieszałych płatników wysyłani są sekwestratorzy w celu przymusowego ściągnięcia podatku wraz z karami za zwłokę i kosztami sekwestracyjnymi.

Potrzebni pracownicy budowlani

Potrzebni inżynierowie, architekci, drogowi, instalatorzy i technicy tych gałęzi. Warunki płacy i pracy – umowa zbiorowa w przemyśle budowlanym. Zgłoszenia do Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 64.

Głosy i odgłosy

PISMO RADZIECKIE O BOMBIE ATOMOWEJ

Radzieckie pismo „Nowoje Wremia" poświęca artykuł stanowisku prasy angielsko-amerykańskiej w sprawie bomby atomowej.

Pismo podkreśla tendencje małych grup reakcyjnych i imperialistycznych, które chciałyby zachować monopol na bombę atomową i wykorzystać ją, aby narzucić światu swą wolę. Zapominają oni, o klęsce hitlerowców, którzy również dążyli do opanowania świata, opierając się na swej chwilowej przewadze technicznej.

Według zdania innych, po wynalezieniu bomby atomowej, umowy międzynarodowe w San Francisco i Poczdamie stały się już przestarzałe. Jest jednak rzeczą widoczną, że nie można rozpatrywać zagadnienia utrzymania pokoju tylko pod kątem techniki wojennej, nie uwzględniając czynników politycznych, gospodarczych i społecznych.

Pismo radzieckie podkreśla, że wręcz przeciwnie, wynalezienie bomby atomowej sprawia, iż mobilizacja wszystkich sił postępowych dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, stała się rzeczą jeszcze bardziej niecierpiącą zwłoki.

BOMBY, KTÓRE SIĘ SPÓŹNIŁY

Z Bougainville, Nowa Gwineja, donoszą co następuje:

Już od kwietnia tego roku pływa po morzach jeden amerykański statek towarowy i nie wie, do jakiego portu ma zawinąć.

Statek ten woził ładunek wartości dwóch milionów dolarów, którego jednak nikt nie chce odebrać.

Okazuje się, że 12-go kwietnia opuścił on port amerykański z ładunkiem bomb przeznaczonych na front europejski. Gdy jednak przybył do celu, wojna w Europie właśnie się skończyła.

Wobec tego został skierowany na Ocean Spokojny.

Z Europy na Daleki Wschód droga jest długa. W międzyczasie i wojna tam się skończyła.

I znów się spóźnił. Lecz teraz nie wie, dokąd ma się udać.

TAJEMNICA UCIECZKI HESSA

Karl Haushofer, autor hitlerowskiej teorii o „przestrzeni życiowej" ujawnił angielskiemu dziennikarzowi okoliczności, w jakich Rudol Hess uciekł do Londynu.

Okazuje się, że Hess miał początkowo udać się do „neutralnej" Hiszpanii, aby na tamtejszym terenie nawiązać bezpośredni kontakt z Anglikami celem omówienia warunków traktatu pokojowego. Hess miał oświadczyć synowi Haushofera, Albrechtowi: „Jeśli nie uda się nam teraz skończyć wojny, Niemcy wojnę tę przegrają. Musimy bezwzględnie porozumieć się z Anglikami.

Za pośrednictwem pewnej osobistości z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża udało się Albrechtowi Haushoferowi wejść w kontakt z Anglikami. W międzyczasie jednak, zamiast czekać na umówione spotkanie w Hiszpanii, Hess uważał za bardziej wskazane udać się samolotem wprost do Anglii, gdzie — jak wiadomo — został internowany.

ELEKTRYCZNE OSTROGI

Z więzienia z Buenos-Aires zwolniono 200 więźniów politycznych, mężczyzn i kobiet.

Zwolnieni uformowali się w szeregi i pomaszerowali prosto z więzienia do pierwszego komisariatu miejscowej policji, gdzie urządzili wielką manifestację, która skupiła tłumy mieszkańców.

Społeczeństwo argentyńskie dowiedziało się, jak argentyńska policja traktowała więźniów politycznych.

Chcąc wymusić nazwiska współuczestników w rzekomej partyzantce przeciwko wojskowemu ustrojowi w Argentynie, policja torturowała uwięzionych zapomocą „elektrycznych ostróg".

Elektryczna tortura trwała bez przerwy od 4 do 5 godzin dziennie i tak przez wiele dni z rzędu.

Nie mówiąc już naturalnie o biciu kluczami, pałkami, no i pospolitą pięścią.

Powrót techników i rzemieślników

Na skutek inicjatywy Stowarzyszenia Techników Polskich w W. Brytanii i Ambasady Polskiej w Londynie — Ogólnopolskie Towarzystwo Techniczne utworzyło Komitet Repatriacji z zagranicy, którego zadaniem jest zorganizowanie powrotu do kraju i rozmieszczenie w przemyśle polskim techników i rzemieślników przebywających na emigracji w ilości 8000 inżynierów i techników i 30 tysięcy rzemieślników. W związku z powyższym wzywa się rodziny techników znajdujących się zagranicą o podawanie swoich adresów oraz nazwisk osób, które przebywają zagranicą bez względu na to czy znają ich miejsca pobytu, czy też nie.

Należy się zwracać pod adresem Komitetu Łódź, Piotrkowska 50, I piętro — front — osobiście w godzinach 10—14.

Zmiana linii tramwajowej Nr 7

W związku ze wzmożonym ruchem do Chojen trasa linii Nr 7 od dnia 22.10 rb. zostaje zmieniona w ten sposób, iż zamiast ul. Dąbrowska do rogu Kilińskiego — kursować będzie do Chojen. Tym sposobem trasa linii Nr 7 będzie następująca: Chojny, ul. Rzgowska, Plac Leonarda, Plac Reymonta, Piotrkowska, 6-go Sierpnia, Al. Kościuszki, Legionów do Placu 9 Maja i z powrotem.

Konkurs na stanowisko kierownika oddziału remontów

Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w m. Łodzi ogłasza konkurs na stanowisko kierownika oddziału remontów, wymaga są: dyplom inż. architekta lub dypl. inż. lądowego, uprawnienia do kierowania rob. bud. z art. 361, 362 Ust. Bud., świadectwo z wykonyw. paktyki bud., życiorys, obywatelstwo polskie, oraz na stanowiska: techników budowlanych, instalatorów, referentów administracyjnych, sekretarzy, maszynistki.

Kandydaci moga zgłaszać swoje oferty do Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych — Biuro Centralne — ul. 6-go Sierpnia 5, pokój 13.

Warunki według umowy.

Co grają polskie teatry

Teatr w Białymstoku wystawia dramat Huberta Roztworowskiego pt. „Przeprowadzka" w wykonaniu nowego zespołu składającego się z aktorów scen warszawskich, łódzkich i wileńskich.

Następną premierą będzie dramat Heijermansa pt. „Nadzieja". W celu udostępnienia szerokim masom publiczności przedstawień teatralnych dyrekcja teatru organizuje przedstawienia dla wojska, związków zawodowych i młodzieży po cenach zniżkowych. Z inicjatywy dyrekcji teatru i woj. wydziału kultury i sztuki zostanie utworzone w najbliższym czasie studio dramatyczne. Nauka w studio będzie bezpłatna.

***

Prace nad zorganizowaniem teatru województwa gdańskiego w Sopocie dobiegają końca. Sezon zainaugurowany zostanie sztuką Conrada Korzeniowskiego pt. „Jutro". Dalszy repertuar przewiduje oprócz utworów o tematach marynistycznych, sztuki Bałuckiego, Fredry, Czechowa, Szaniawskiego.

***

Teatr katowicki wznowił, jako drugą z kolei premierę w tym sezonie, komedię G. Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa". Komedia ta wystawiona została w nowym opracowaniu muzycznym Świetnickiego i Lipczyńskiego.

***

Na scenie opery poznańskiej po „Krakowiakach i góralach", „Rigolletto" i „Wesołej Wdówce", ukaże się już w bieżącym tygodniu opera komiczna Rossiniego „Cyrulik Sewilski" w rolach głównych – Fedyczkowska i Kowalski.

***

Dnia 18 bm. teatr cieszyński pod dyrekcją Stanisława Kwaskowskiego, zainaugurował swój sezon sztuką Fredry „Pan Jowialski". Teatr ten, mający swą stałą siedzibę w Cieszynie, będzie obsługiwał także Bielsko oraz pomniejsze miejscowości, jak Skoczów, Wisła, Ustroń itp.

Świadczenie wypieku chleba

Podaję do ogólnej wiadomości Zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 4.X.45 r. w sprawie świadczeń wypieku chleba kontyngentowego.

Na podstawie art. 2, 32, 46, 50 p. 3, 51, 53, p. 1. 56, p. 1. Ustawy o Świadczeniach Rzeczowych z dnia 30.III.1939 r. (Dz. Ust. RP Nr 30 poz. 200) zarządzam co następuje:

1. W celu zaopatrzenia ludności pracującej w pieczywo nakładam na wszystkie osoby prowadzące piekarnie, znajdujące się na terenie Państwa, obowiązek powszechnych świadczeń rzeczowych w przedmiocie wypieku chleba kontyngentowego.

2. Na mocy niniejszego Zarządzenia piekarnie obowiązane są do wypieku chleba kontyngentowego, pełnowartościowego (§ 4 Rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 18.II.1937 r. Dz. Ust. RP z 1937 r. poz. 171 str. 335) sklepy zaś rozdzielcze nie mają prawa przyjmowania innego niż pełnowartościowego chleba.

3. Świadczenia w § 1 są odpłatne.

4. Normy wynagrodzenia za świadczenia § 1, ceny chleba, oraz zasady rozdziału wypieku pomiędzy piekarnie ustali Zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu.

5. Minister Apr. i Handlu może uprawnienie z § 4 przekazać Wojewodom.

6. Kto przekracza przepisy niniejszego Zarządzenia, podlega ukaraniu z mocy art. 92, Ust. z dnia 30.III.1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych. (Dz. Ust. RP Nr 30, poz. 200).

Nadto z mocy art. 50 cytowanej wyżej ustawy piekarnie mogą być przejęte pod Zarząd przymusowy lub ulec wywłaszczeniu.

7. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wojewoda Łódzki
DĄB-KOCIOŁ

PODZIEKOWANIE

Składam podziękowanie Prezydentowi miasta Nowego Sacza Ob. J. Koniecznemu, Powiatowemu Komitetowi PPS oraz ZZK w Nowym Sączu za zorganizowanie pogrzebu i uczczenie pamięci mojego zmarłego Ojca Józefa Cicha.

Syn

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza:
1) Przetarg nieograniczony na remont instalacji kanalizacyjno-wodociągowej.
2) Przetarg nieograniczony na remont centralnego ogrzewania w gmachu Lecznicy przy ul. Łagiewnickiej 34/36.

Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczańskiej 225 w pokoju Nr. 35, do dnia 29 października do godz. 10-ej przed południem, w zapieczętowanej kopercie z nadpisem „Oferta na remont instalacji kanalizacyjno - wodociągowej" lub „Oferta na remont centralnego ogrzewania".

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej pokój Nr. 35 od godz. 8-ej do 9-ej rano.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godz. 11-ej rano.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości zł. 10.000.— od każdego przetargu złożyć należy w kasie Ubezpieczalni Społecznej a kwit dołączyć do koperty.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi
Łódź, dn. 19 października 1945 r.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Slezka Ostrava - Ł. K. S. - Z. Z. K.

czyli przesławne lanie łódzkiego piłkarstwa

Sobota: Slezka Ostr. - ŁKS 7:2 (4:1)
Niedziela: Slezka Ostr. - ZZK 4:1 (0:0)

Zarządowi ZZK należy się uznanie, że zaryzykował i sprowadził do Łodzi pierwszą zagraniczną drużynę. Do odważnych należy świat, to też Kolejarzom sprzyjało szczęście, gdyż niepewna w tygodniu pogoda pięknie się ustabilizowała. Na widowni znalazło się w sobotę znacznie mniej widzów, niż należało oczekiwać, natomiast niedziela przyniosła komplet na... 50%, co uchroni zapewne kasę kolejarską od większej dopłaty.

Amatorzy piłkarstwa w każdym razie nie zostali poszkodowani. W ciągu dwu dni mieli okasię przypomnieć sobie, jak wyglądać powinna piłka nożna. A że stało się to kosztem obu czołowych łódzkich zespołów - to już inna sprawa.

CO POKAZALI CZESI?

Przede wszystkim znacznie lepszą technikę, niż ta jaką widzimy dzisiaj na naszych boiskach. Miękkie podania, łatwe do przyjęcia przerzuty, szybka orientacja i dobrze zazębiająca się kombinacja, oto atuty, jakimi pokonali miejscowych przeciwników.

Gdy chodzi o styl, to mamy zastrzeżenia. Jest to stara nie zawsze produktywna kombinacja, efektowna dla oka, ale - nie efektowna w spotkaniu z właściwym przeciwnikiem! Niestety nie był nim ani ŁKS, a tylko w pewnym stopniu Kolejarze, którzy umieli zawiązać walkę przynajmniej przez 45 minut.

Przykre w tym wszystkim, to fakt, że mimo wysokich zwycięstw deklasujących łódzkie piłkarstwo zespół czeski, oceniany w skali międzynarodowej, nie zasługiwałby na wyższą notę, jak „mierny".

CZESKI LEW I ŁÓDZKIE JAGNIE

Mecz sobotni miał przebieg monotonny, gdyż niemal od pierwszej chwili przemienił się w zabawę w kotka i myszkę. Rola nieszczęśliwej gonionej myszki przypadła Łódzkiemu Klubowi Sportowemu, który dostawszy się w kombinacyjne tryby maszynerii ostrawskiej nie umiał sobie radzić i już w pierwszej połowie pobity był na głowę. Nie pomogły zmiany ani nawet sam „weteran" Król, który po przerwie zastąpił kulejącego Królewieckiego. Czesi bez zbytniego wysiłku strzelili dalsze trzy bramki, uzupełniając dorobek do siedmiu.

Dwa punkty ŁKS były dziełem jak zawsze agresywnego Włodarczyka, który pierwszą bramkę zdobył z akcji polowej a drugą z rzutu karnego.

Z krytyki indywidualnej ŁKS rezygnujemy, gdyż kilka lepszych zagrań przy tak wielkim „zaledwie" nie pokrywa zasadniczych braków. Wydaje nam się, że zadaniem kierownictwa bedzie szlifować konsekwentnie poziom techniczny młodych zawodników i dążyć za wszelką cenę do zapewnienia sobie wyszkolenia narybku.

Lekcja sobotnia była nieprzyjemna, ale mamy wrażenie, że nie pozostanie bez korzyści, gdyż np. u Laubego, który miał kazję przez pierwszych 45 min. obserwować grę z widowni zauważyliśmy tu i ówdzie próbki naśladownictwa gry Czechów.

Sędziował dobrze ob. Sperling.

DOBRY POCZĄTEK I...

Niedzielne spotkanie zaczęło się obiecująco. ZZK mając okazję zapoznać się ze sposobem gry przeciwnika wysnuł odpowiednie konsekwencje. Z miejsca więc ruszono energicznie do boju, walczono o każdą piłkę, a przede wszystkim pilnowano co niebezpieczniejszych graczy czeskich. Prawy łącznik Bvuzek, który w sobotę urządzał sobie popisy akrobatyczne, tym razem przekonał się, że na zabawki nie będzie miejsca. Wspaniały strzelec Krizak (w sobotę na lewym łączniku a w niedzielę na środku) nie dochodził wogóle do strzału a Radinec (l. pomocnik), który podobał nam się w pierwszym dniu wychodził jakoś blado.

Kolejarze nie ograniczali się jednak tylko do krycia. Atak przy każdej okazji dawał obrońcom i bramkarzowi czeskiemu sposobność wykazania swych umiejętności. Szczególnie bramkarz Vichr, którego gra w sobote nasuwała zastrzeżenia, zdołał poprawić swą reputację kilkoma ryzykownymi wybiegami i odważną interwencją. W rezultacie obie strony rozeszły się w czasie przerwy bez rezultatu bramkowego.

GDY ZABRAKŁO TCHU

Obawy nasze, by nadmierny wysiłek fizyczny Kolejarzy nie skończył się katastrofą, niestety spełniły się. Czesi odnaleźli swój kombinacyjny styl i w krótkim przeciągu czasu strzelili cztery bramki, na które Polacy odpowiedzieli jedną zdobytą po rogu przez prawego łącznika. Tym razem łupem bramkowym ze strony Czechów podzielili się lewy łącznik (2 jedna z karnego), prawy łącznik i prawoskrzydłowy.

ZZK nie dał wprawdzie za wygraną i przy każdej okazji starał się kontratakować, ale sprawa była przesądzona.

Zwody niedzielne prowadził dobrze p. Kowalski.

Występom piłkarzy czeskich nadano wielką oprawę. W oba dni przemawiał wicewoj. tow. Szudziński. Grano hymny, wymieniano podarki i kwiaty.

PÓŁTORAK WYGRYWA W KRAKOWIE.

W Krakowie odbył się bieg na przełaj im. ś.p. Janusza Kusocińskiego. Bieg na dystansie 5 km wygrał Półtorak (Zjednoczone Łódź) w czasie 16.49.9 przed Urbanem (Cracovia).

POZNAŃ ZWYCIĘŻA WARSZAWĘ

W dniu dzisiejszym odbyły się na stadionie WP w Warszawie międzymiastowe zawody w piłce nożnej zakończone rewelacyjnym zwycięstwem Poznania nad Warszawą w stos. 4:2 (0:1).

WISŁA WYGRYWA DERBY KRAKOWA.

W Krakowie odbyły się tradycyjne „derby", które ponownie przyniosły zwycięstwo Wiśle nad Cracovią w skromnym stosunku 1:0.

ZAWODY PŁYWACKIE W YMCE

W basenie YMCA w Łodzi odbyły się zawody pływackie, które przyniosły zwycięstwo Zjednoczonym nad AZS w stosunku 59:54 p.

Reflektorem po boiskach

Śląska Wojewódzka Rada Sportowa postanowiła utworzyć Komisję Weryfikacyjną. Zadaniem jej: weryfikacja wszystkich zawodników i działaczy, którzy w tej czy innej formie brali udział w niemieckim ruchu sportowym.

Przed tygodniem pisaliśmy na ten temat. Nie przypuszczamy wprawdzie, by decyzja Śląskiej Rady była reakcją na nasze wywody, niemniej jednak cieszymy się, że wreszcie zdecydowano się na jakiś bardziej realny krok w sprawie zakrawającej na skandal.

Utworzenie komisji weryfikacyjnej niczego jeszcze nie przesądza. Wszystko zależeć będzie od jej działalności i ludzi, którzy zostaną powołani do oczyszczania atmosfery w okręgu śląskim.

Zadanie nie jest proste. Nie zabraknie naturalnie ciemnych sił, które dążyć będą do tuszowania i gmatwania wypadków. Niestety mamy w sporcie zbyt wiele jednostek, których horyzont sięga... do zdobycia jeszcze jednej bramki i zapewnienia drużynie swej jeszcze jednego punktu. Za cenę tych „trofeów" gotowi wyrzec się najprymitywnego poczucia obywatelskiego i narodowego. Mówimy o tych sprawach otwarcie, gdyż należy je wypowiedzieć.

Jak informował nas jeden z kolegów katowickich, znający doskonale własne podwórko, na Śląsku pęta się szereg „działaczy", którzy przed wojną wodzili rej i stali na świecznikach. Za czasów okupacji przyjęli takie czy inne „volkslisty" i dziś... mają czelność znów pchać się na czołowe stanowiska. Od ludzi, którzy mienili się być luminarzami i chcieli przewodzić, mieliśmy prawo domagać się większego poczucia honoru narodowego nawet za cenę... ofiar. Jeśli nie było ich na to stać, to niech przynajmniej zdobędą się na tyle taktu, by zniknąć w zapomnieniu.

Śląska Komisja Weryfikacyjna stoi przed ciężkim zadaniem. Jeśli mu sprosta, tym większa będzie jej zasługa.

WARSZAWA MOCNIEJSZA W... KIELISZKU

Niedawno odbyło się w Katowicach spotkanie tenisowe, które przyniosło wysokie zwycięstwo Ślązkowi nad Warszawą. Tak przynajmniej wierzyliśmy aż do chwili ukazania się dodatku sportowego stołecznego „Kuriera Codziennego". Z artykułu „Jesień na kortach", dowiadujemy się, że wprawdzie tenisiści (ci z rakietą w ręku) przegrali ze Ślązakami, ale w przeddzień, mecz działaczy Warszawskiego i Śląskiego Okręgowego Związku Tenisowego zakończył się przy bufecie, walnym zwycięstwem zespołu stołecznego w stosunku 12:2 kieliszków!

Gratulujemy tenisistom warszawskim mocnych głów ich kierownictwa, tym bardziej, że kres zawodom tym położył podobno dopiero (wciąż wedle K. C.) początek meczu o godz. 10-tej przed południem. Wolelibyśmy jednak, by w tym i w każdym innym wypadku kierownictwa ekspedycji sportowych nie popisywały się tego rodzaju wyczynami, choćby to nawet było z oczywistą szkodą dla monopolu spirytusowego. Jakże bowiem wymagać od czynnych zawodników wstrzemięźliwości, gdy samemu daje się tak zbożny przykład? A poza tym istnieje jeszcze jedna strona medalu.

Na wspólnym posiedzeniu przedstawicieli WOZT i Śl. OZT. zajęto zgodne stanowisko co do decyzji PZLT, zawieszającego sekretarza śląskiego dyr. Jonsztę i postanowiono na przyszłość utrzymać stały kontakt na kortach i przy stole obrad (a przy bufecie? przyp. składacza). Otóż, złośliwi mogliby doszukać się w uchwałach tych jakiegoś związku przyczynowego z meczem kieliszkowym. Trudno bowiem zrozumieć, na jakiej podstawie przedstawiciele Warszawy, mając do dyspozycji tylko jednostronne naświetlenie zainteresowanego okręgu śląskiego doszli do zgodnego stanowiska co do decyzji PZLT. Już choćby ze względów kurtuazyjnych wypadało wysłuchać i drugą stronę nawet gdy chodzi tylko... o Naczelną Magistraturę polskiego tenisa, powołaną do pilnowania porządku na kortach od Bugu aż po Odrę, nawet gdyby nie szło to po myśli „najsilniejszych ośrodków w Polsce".

NIEKONIECZNIE ABSURD

W czasie pobytu w Moskwie, z okazji Parady Sportowej, interesowała nas sprawa ewent. udziału sportu radzieckiego w ruchu międzynarodowym. Trudno było uzyskać konkretną opinię. W jednej z nieobowiązujących rozmów usłyszeliśmy absurdalną — jak się zdawało — koncepcję.

— A co będzie — powiada nasz rozmówca — jeśli w jakieś z Międzynarodowych Federacji Sportowych znajdzie się Argentyńczyk jako prezes, Hiszpan w funkcji sekretarza, a Portugalczyk w roli trzeciej decydującej figury?

Wzruszyliśmy ramionami. Nawet w przesadzie należy zachować umiar. Dziś bylibyśmy gotowi zrewidować swe stanowisko.

Wprawdzie Hiszpan nie został jeszcze prezesem Międzynarodowej Federacji Tenisowej, nie przeszkodziło to jednak drużynie francuskiej wybrać się z wizytą do Barcelony, stolicy Katalonii, ogniska hiszpańskiego ruchu wolnościowego, zdławionego przez Franca i jego hitlerowsko-faszystowskich kompanionów.

Jakie względy nakazywały tenisistom wolnej i demokratycznej Francji uświetnić turniej barceloński, tego nie wiemy. Wiemy natomiast, że obawy wyrażone przez naszego moskiewskiego rozmówcę mogą mieć realne podstawy z chwilą, gdy prowodyrowie lavalowsko-petainowskiego sportu chodzą swobodnie po lasku bulońskim, Anglicy rozgrywają mecze z niemieckimi piłkarzami, a różnego rodzaju Związki Międzynarodowe zastanawiają się dopiero, czy Niemców należy wyeliminować z Igrzysk Olimpijskich. (t. m.)

Redaktor: Jan Dabrowski D—06207 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2